

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach . . .	2,65 "
Na pocztę, już z odnośniami . . .	2,80 "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 "
Na pocztę już z odnośniami . . .	8,67 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — części kwoty są dokumentowej. —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza min. 3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

OGłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Czwartek: Augustyna b. w.
Piątek: Suchy dzień. Teodozji p.

CHOJNICE, piątek dnia 29. maja 1931 r.

Słońca wschód 3.25 zachód 19.41
Księżycy wschód 17.50 zach. 2.22

Powołanie p. Jana Piłsudskiego na min. skarbu

uważa prasa rządowa za zapowiedź lepszego uzgodnienia zamiarów marszałka Piłsudskiego z poczynaniami Ministerjum Skarbu w dziedzinie u zdrowienia życia gospodarczego.

Wielkie burze

nawiedziły Anglię. W wielu miastach po niestycha nych upałach spadły takie deszcze, że ulice są zatane i komunikacja zupełnie została wstrzymana

Faszyści przeciw Akcji Katolickiej

W Rzymie przyszło w środę do demonstracji ulicznych wskutek artykułu organu faszystów, o antyfaszystmie Akcji Katolickiej. Obrzucano kamieniami biuro centralne Allegi Detalicckiej, wybijając wszystkie okna. Wieczorem spalono egzemplarze organu watykańskiego „Osservatore Romano”. Studenci zerwali ze ściany w uniwersytecie wielki obraz Papieża i spalili go wśród przekleństw na dziedzińcu.

Wtargnęli oni także do lokali różnych organizacji katolickich i niszczyli co się dało. Tu jak i na ulicach wołano wciąż: „Precz z Watykanem, wrogiem faszystów”.

Lot balonu Picarda

W środę wieczorem przeleciał balon prof. Picarda, który po 7 godzinach lotu zamierzał wygładować, ponad Alpami. Przypuszcza się, że wzniósł on się do wysokości 14000 metrów a więc do granic stratosfery. Widziano go po raz ostatni około godz. 9 wieczorem. Do czwartku rana godz. 8,36 nie było o balonie żadnych wiadomości mimo wysłania samolotów na jego poszukiwanie.

Do godz. 8,45 rano nie było wiadomości o balonie. Przypuszczać można, że albo balon jeszcze nie wylądował, dla niekorzystnych warunków w górach albo też że Piccard i jego towarzyszy ponieśli śmierć w nieznanym strefy stratosfery i że balon unosią prądy powietrzne bez kierownika.

O godz. 9 rano nadeszła wiadomość, że balon wylądował w środę wieczorem około godz. 9 w wysokości około 5000 nad lawinami alpejskimi na pograniczu Austrii i Włoch.

Rozruchy komunistyczne w San Sebastian

Podczas strajku rybaków doszło do rozruchów komunistycznych, w czasie których 3 osoby zostały zabite a 6 jest rannych.

W San Sebastian w środę znów zabite zostały 4 osoby, 14 zostało ciężko zranionych. Wojsko przywróciło spokój.

Min. Sokal —

przewodnicz. konferencji pracy

Genewa. — Zebrała się tu rada administracyjna międzynarodowego biura pracy. Potwierdza się wiadomość, iż przewodniczącym międzynarodowej konferencji pracy będzie przedstawiciel Polski p. Sokal.

Rząd podał się do dymisji

Warszawa. — We wtorek o godz. 6 wiecz. w prezydjum Rady Ministrów odbyło się posiedzenie gabinetowe pod przewodnictwem premiera Sławka, na którym marszałek Piłsudski nie był obecny. Na posiedzeniu tem zapadła uchwała, która niewątpliwie była wynikiem konferencji najwyższych czynników państwa, przeprowadzonych w ciągu ostatnich kilku dni o przedłożeniu Prezydentowi Rzplitej prośby o przyjęcie dymisji rządu.

Po posiedzeniu Rady Gabinetowej premier Sławek udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez P. Prezydenta.

Pan Prezydent Rzplitej przyjął dymisję rządu i powierzył obecnemu gabinetowi tymczasowe sprawowanie funkcji aż do czasu powołania nowego rządu.

Decyzja premiera Sławka została powzięta wobec konieczności całkowitego poświęcenia się kierownictwu prac zmierzających do reformy Konstytucji.

Powszechnie utrzymują, że następcą premiera Sławka w Prezydjum Rady Ministrów będzie obecny minister przemysłu i handlu Prystor. Jeśli cho-

dzi o personalja nowego gabinetu, to niewątpliwie należy się liczyć z pewnymi zmianami i przesunięciami na fotelach ministerjalnych.

Jednak jak dotychczas, niewiadomo, jakie nastąpią zmiany.

Dekret p. Prezydenta Rzplitej do p. premiera ma brzmienie następujące:

„Do P. Walerego Sławka, Prezesa Rady Ministrów w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu Prezesa Rady Ministrów wraz z całym gabinetem i poruczam Panu oraz wszystkim ustępującym ministrom i kierownikowi Ministerstwa Skarbu dalsze kierownictwo sprawami państwowymi aż do chwili powołania nowego rządu.

Warszawa, dnia 26 maja 1931 r. Prezydent Rzplitej Polskiej (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) Walery Sławek.

Analogiczne dekrety P. Prezydenta Rzplitej wystosowane zostały do poszczególnych ministrów i do kierownika Min. Skarbu.

Pułk. Prystor otrzymał misję tworzenia rządu

Warszawa. — P. Prezydent przyjął b. ministra pułkownika Aleksandra Prystora, któremu powierzył misję tworzenia gabinetu. P. Prystor misję tę przyjął i wróciwszy do Min. Przemysłu i Handlu rozpoczął zaraz konferencje. Uchodzi za rzecz pewną, że min. Składkowski pozostanie na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. P. Prystor przyjął p. Michałowskiego, b. ministra sprawiedliwości, oraz p. Neugebauera, b. ministra robót publicznych.

Najwięcej zaciekawienia budzą teki skarbu oraz przemysłu i handlu. Powszechnie panuje przekonanie, że pułkownik Matuszewski wyjdzie z rządu i że jego oszczędnościowe stanowisko było przy czyną przesilenia.

Co do teki przemysłu i handlu to mówiono, że miano ją powierzyć b. ministrowi inż. Kwiatkowskiemu, ale kombinacja ta również upadła. Poglądski wymieniają jako ewentualnego kandydata dyrektora „Lewiatana”, Andrzeja Wierzbickiego, ale i ta pogłoska jest wątpliwa.

Min. Zaleski do Curtiusa

Genewa. — Sekretarjat generalny ogłasza pisma, wymienione między p. ministrem Zaleskim a przewodniczącym 63-ej sesji Rady niemieckim ministrem spraw zagr. Curtiusem w związku z jego przemówieniem z okazji przyjmowania raportu na posiedzeniu w dn. 22 maja br. o stanie stosunków polsko-gdańskich. Pisma te sformułowane są jak następuje:

Pismo p. ministra Zaleskiego do ministra Curtiusa: „Panie Przewodniczący! Przy okazji debaty nad jednym z punktów porządku dziennego w czasie dzisiejszego posiedzenia uważałem pan za słowne złożyć w imieniu Rady deklarację, w której końcowy ustęp w świetle dyskusji, spowodowanej pismem wysokiego komisarza w Gdańsku nabiera charakteru wyraźnie politycznego. Niech mi wolno będzie uprzejmie zwrócić uwagę J. E. na zwyż, obserwowanej dotychczas kurtuazji przez wszystkich przewodniczących Rady uzgadniania swych deklaracji, mających charakter polityczny ze swymi kolegami, szczególnie sprawą zainteresowanymi. Ze swej strony pozwalał sobie zauważyć, że nie jestem w możności przyłączyć się do treści pańskiej deklaracji. Wyłącznie ze względu kurtuazyjnych wstrzymałem się od zaznaczenia swego sprzeciwu na posiedzeniu Rady. Nie mogę jednak pozostawić tego incydentu bez sformułowania protestu.

List ministra Curtiusa do p. ministra Zaleskiego: Panie Ministrze! Mam honor potwierdzić otrzymane pismo J. E. w którym uważałem Pan za właściwe podnieść sprzeciw w sprawie deklaracji,

którą uczyniłem w charakterze przewodniczącego Rady Ligi Narodów na temat sprawy gdańskiej. W przeświadczeniu, że spełniłem z całą bezstronnością powierzoną mi misję, i postąpiłem zgodnie z obowiązkiem przewodniczącego Rady, nie mogę uznać Pańskiego protestu. Będę miał honor podać do wiadomości członków pismo Pańskie i swą na nie odpowiedź.

Nowy rząd

Warszawa, 27. 5. O godz. 8 min. 20 wiecz. rozeszły się pogłoski, mające wszelkie podstawy prawdopodobieństwa, że ministrem skarbu zgodził się zostać brat Marszałka Piłsudskiego poseł Jan Piłsudski.

Decyzja ta zapadła na popołudniowej konferencji w Belwederze pomiędzy p. Prystorem i Marszałkiem Piłsudskim a p. Janem Piłsudskim.

W ten sposób gabinet w składzie dotychczasowym ze zmianą na stanowisku ministra przemysłu i handlu, gdzie ma zostać ministrem gen. Zarzycki dotychczasowy szef przemysłu wojennego ze zmianą na stanowisku ministra skarbu, które ma objąć p. Jan Piłsudski, jest gotów.

Urzędowe ogłoszenie nominacji ma nastąpić w ciągu nocy dzisiejszej.

Nominacje są już podpisane. Jutro rano nastąpi zarzysiężenie nowego gabinetu.

Ciężar podatków w Polsce

Podatki, w różnych formach płacone przez ludność, wynoszą, — według obliczeń profesora Wakara — 4.678 (cztery miljarde sześćset siedemdziesiąt osiem milionów zł.), co wypadła na głowę każdego mieszkańca Polski 156 zł. Sanacja, która doprowadziła kraj do tak ciężkiego położenia gospodarczego, broniąc się twierdzi, że obciążenie ludności podatkami u nas jest o wiele mniejsze, niż w innych krajach. Mija to się z prawdą, bo przedewszystkiem trzeba wziąć pod uwagę, to, ile kto zarabia, aby wysnuć wniosek, ile może płacić, a po opłaceniu wszelkich ciężarów, ile pozostaje na własne utrzymanie. I tak dochód społeczny na głowę każdego mieszkańca Francji, wynosi (w przeliczeniu na złote polskie) 1896 złotych, w Niemczech 1987, we Włoszech 1210, w Anglii 3894, a w Polsce 678 złotych.

Różnych podatków i świadczeń na głowę każdego mieszkańca w tych krajach wypadła:

Francja 445 zł., Niemcy 448 zł., Włochy 216 zł. Anglia 794 zł., Polska 150 zł.

Po odliczeniu od dochodu, pozostaje na własne potrzeby Francuzowi 1451 zł., Włochowi 994, Niemcowi 1529, Anglikowi 3055, a Polakowi 522. Z powyższego zestawienia widać, że mieszkańcy Polski, po odliczeniu obciążeń, pozostaje najmniej na własne wydatki. Jesteśmy z pomiędzy wyżej wymienionych państw narodem najmniej zarabiającym. Łatwiej jest opłacać większe świadczenia temu, kto więcej zarabia; naprzykład Anglikowi po zaplaceniu wszelkich świadczeń, pozostaje jeszcze prawie sześć razy tyle, co Polakowi.

Lecz to nie wszystko co płacimy, obliczył prof Wakar, bo jest jeszcze jeden ukryty, a dość poważny i uciążliwy dla ludności podatek, który nie wchodzi w zakres ani państwowego, ani samorządowego budżetu, a podatek ten płacimy, kupując najpotrzebniejsze artykuły. Najlepiej to odzwierciedla poniższe zestawienie.

Sto kg. cukru, kosztuje w fabryce, bez akcyzy dla spożycia krajowego 104 i pół zł., a na wywóz za granicę 21 zł. Tonna węgla w miejscu dobowca, na potrzeby krajowe 38 i pół zł., a na wywóz od 24 do 26 zł., żelazo handlowe (tonna) kosztuje w fabryce na potrzeby krajowe 350 zł., na wywóz 228 zł., nafta (100 kg), cena w kraju 34 zł. 55 gr., na wywóz 19 zł. 61 gr., smary do maszyn 33 zł. 88 gr., na wywóz 17 zł. 8 gr.

Przy takiej podwójnej cenie, jasnym jest dla każdego, że fabryki i kopalnie tracą na towary, wywiezionym zagranicę, a tę stratę za pozwoleniem kół miarodajnych, odbijają sobie na tym samym towarze, sprzedawanym w kraju. Niżej podaje zestawienie, ile ludność Polski dopłaciła do tych towarów, wywiezionych zagranicę w r. 1929:

na cukrze 193 i pół milj., na węglu 210 milj. zł., na żelazie 116 milj., nafta i przetwory naftowe 48 i pół milj., razem 568 milj. zł.

To są zestawienia tylko kilku najważniejszych artykułów. Ile dopłacamy do innych drobniejszych towarów, to narazie trudno obliczyć. I nic dziwnego, że coraz gorzej dzieje się w Polsce, społeczeństwo ugina się pod ciężarem trudnej sytuacji gospodarczej, a tak szumnie reklamowana zniżka cen, zamiast polepszyć, to jeszcze pogorszyła i tak ciężki stan gospodarczy.

Pierwszym krokiem poprawy gospodarczej, to wejście rządu w gospodarkę tego przemysłu, który z tak poważną stratą sprzedaje towary zagranicę, a odbija sobie na odbiorcach krajowych którzy stratę powyższą pokrywają.

Józef Milik, poseł na Sejm.

Pamięci sześciu młodych bohaterów

Miasto orląt Lwów obchodził niezwykle uroczyste święto kadetów z okazji 10-lecia bohaterkiej śmierci 6 wychowanków korpusu lwowskiego w walkach 3-go powstania górnośląskiego.

Przed odświeżeniem przybranym gmachem szkoły stanął pełny batalion kadetów, 10 kompanii strzelców i dwie kompanie strzelczyń wraz ze 110 delegatami związku powstańców górnośląskich, którzy przybyli na tę uroczystość z 7 sztandarami powstańczych pułków.

Na dziedzińcu szkoły zebrały się olbrzymie tłumy publiczności.

Przy dźwiękach hymnu narodowego, odegrał przez orkiestrę 26 pp., delegację korpusu kadetów, strzelców i górnoślązaków złożyli trzy piękne wieniec przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego go. Kompanie sprezentowały broń.

Z kolei delegaci złożyli wieniec pod pomnikiem 6 kadetów poległych w czasie powstania górnośląskiego.

Po uroczystej mszy polowej, celebrowanej przez ks. Bombase, delegaci górnośląscy udekorowali sztandar kadetów z r. 1863 górnośląskim Krzyżem Waleczności.

Port w Szczecinie ma zniszczyć Gdynię — i ułatwić grabież Pomorza

Generalny dyrektor portu szczecińskiego, b. pruski minister komunikacji p. Krohne, wygłosił przed szczecińskimi sferami gospodarczymi oraz naczelnymi osobistościami władz Rzeczy, państwa i samorządów, dłuższe przemówienie na temat szczecińskiego portu, stanowiące sprawozdanie o dotychczasowej działalności. Wywody jego były następujące:

„Rozpocząłem moją działalność pod kątem widzenia walki przeciwko portowi Gdyni, a więc, również walki o korytarz, — i wyszedłem z założenia, że walka ta tylko ze Szczecinem może być prowadzona z rezultatami“.

Tak komunikuje hamburska „Hansa“, najpo ważniejszy niemiecki tygodnik morski.

W dalszych swych wywodach mówił p. Krohne, że dla wzmocnienia stosunków gospodarczych Szczecina trzeba było naprzód **nastawić wszystkie władze państwa i rzeszy na ten punkt widzenia**, co się też udało. P. Krohne szczyści się, że już nawiązał stosunki polityczno-gospodarcze z Czechosłowacją (!), Austrią i Węgrami (?). Dalej stwierdza, że dla ożywienia ruchu w porcie interes rosyjski był decydującym, zapowiada uzyskanie kredytów na budowę elewatora zbożowego, wreszcie z zadowoleniem stwierdza, że zasadniczo odmowne nastawienie przeciwko taryfowym żądaniom szczecińskim zostało zwalczone.

Reduta Szczecina na froncie antypolskim została zatem, wyposażona we wszystkie narzędzia techniki wojny ojedzyportowej, jak kredyty na rozbudowę, niskie taryfy kolejowe, no i przede-wszystkiem zrozumienie dla wartości bojowej i „zadania“ Szczecina na froncie antypolskim, w sztabie generalnym walki „pokojowej“ z całością państwa polskiego w Berlinie. Do wiadomości tej dodaje „Il. Kurj. Codz.“ następujące uwagi.

Jak widzimy, berliński sztab generalny walki „pokojowej“ z Polską ma już **gotowy plan strategiczny głównego ataku na całość granic polskich** na Gdynię i polskie Pomorze — a Szczecin ma się stać główną jednostką bojową.

Szczecin ma pokrzyżować i unicestwić wielkie zadanie Gdyni, ma zniszczyć port polski.

Cel jest jasny. Skoro się raz zniszczy Gdynię, to potem nie będzie trudno zabrać Pomorze!

Jeżeli tylko padnie ten bastion polskiej ekspansji gospodarczej, niezależniacy nas od wrogię sąsiada, jeżeli runie ten symbol woli narodu polskiego — wtedy ponowny zabór Pomorza będzie rzeczą o wiele łatwiejszą.

To przyznanie się wojującego prusactwa do roli, jaką ma odegrać Szczecin w walce z Polską, wymaga stanowczej i zdecydowanej reakcji całej Polski, sfer gospodarczych i władz.

Nie tylko godność państwa, ale elementarne poczucie samoobrony narodowej, wymaga, by **unicestwić za każdą cenę najcięższą armatę**, rzucającą stale pociski na nasze zachodnie rubieże.

Naród polski powinien zapowiedzieć bojkot **Szczecina na wszystkich odcinkach życia gospodarczego**.

Nie możemy uprawiać zwykłej konkurencji wobec przeciwnika, który stosuje wszelkie środki wojenne, jakimi rozporządza.

Na pierwszy plan wysuwają się dwa środki radykalne: bojkot towarów, przychodzących przez Szczecin i czarna lista firm, pracujących ze Szczecinem.

Również polityka taryfowa naszych kolei państwowych musi być odpowiednio nastawiona, celem umożliwienia dzielnicom zachodnim przejście z transportu odległych do Szczecina, na transport lądowy do Gdyni lub do Gdańska.

Dalszym pociągnięciem byłaby rewizja taryf tranzytowych, a specjalnie taryfy polsko-czeskiej, celem skierowania tranzytu z Czechosłowacji Węgier na nasze porty polskie.

Zarządzenia takie musiałyby się okazać bardzo skutecznymi.

Obrót polski stanowił w 1929 r. 22 proc. całego tranzytu szczecińskiego, a obrót Czechosłowacji około 74 proc. tranzytu tego portu!

Niewątpliwie ukończenie magistrali węglowej przyczyni się też w znacznej mierze do poskromienia antypolskiego portu.

A teraz jeszcze jedna rzecz. Walka z Polską jest przez Niemców prowadzona zupełnie bez skrupułów i z największym cynizmem.

Wszak walka przeciw Gdyni jest niczem innym, jak walką z polskimi portami wogóle i musi zaszkodzić przedewszystkiem Gdańskowi.

Pan Ziehm i Gdańszczanie, krzyczący z powodu rzekomej konkurencji Gdyni, powinni sobie dobrze zapamiętać, **jak to Szczecin zwalcza Gdańsk**, i jak mu odbiera handel zbożowy.

Dlaczego więc Gdańsk nie upomina się przed Ligą Narodów, aby poskromić konkurencję Szczecina?

Zresztą upośledzenie Gdańska przez Prusy jest faktem historycznym, stwierdzonym niezłomie, który najlepiej wyraża się w cyfrach ruchu w porcie gdańskim — zupełnie minimalnego przed wojną.

Dlaczego gdańscy „mężowie stanu“ nie formują tezy, że szkodził portów polskich jest Szczecin, dlaczego konkurencja Szczecina „nie boli“ Gdańska, pomimo, że Szczecin zabiera Gdańskowi około 30.000 ton samego zboża rocznie.

Gdańsk woli się skarżyć na Gdynię, pomimo, że rozwój Gdyni opiera się przedewszystkiem na przegrupowaniu polskiego obrotu zagranicznego który odchodząc od obcych portów, skierowuje się w konsekwencji do portów polskich — a więc do Gdyni i Gdańska.

Gdańsk nie widzi u siebie czterokrotnego wzrostu tonażu w stosunku do czasów przedwojennych.

Ale dla poparcia zaborczej polityki pruskiej — pozwala się Gdańsk prowadzić do kija zebrać.

Cóż za wspaniały podział ról na polu antypolskiej roboty: Szczecin grozi, a Gdańsk... płacze...

Paderewski opuszcza na zawsze Amerykę?

Przed paru dniami I. Paderewski odplynał okrętem „Paris“ do Europy. Ostatni koncert miał on w Westchester pod N. Jorkiem i stamtąd zaraz samochodem odjechał do portu, żeby zdążyć na odchodzący statek. Odjazd okrętu opóźniono o 2 godziny dzięki specjalnemu zezwoleniu sekretarja tu poczty w Waszyngtonie.

Krwawe trójkąty na głowie

Lwów. — W rzece Świcy na terenie gminy Wędkisz pow. Dolina, znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Denat był prawdopodobnie robotnikiem gazowym, liczącym około lat 20. Na czole w okolicy kości ciemieniowej, stwierdzono dwie małe rany łuczne w kształcie trójkąta. Kieszonki od spodni były powyciągane. Identyczności zwłok na razie stwierdzić nie zdołano. Zachodzi tu prawdopodobnie wypadek morderstwa.

Wieczne światło

Stanisławów. — Nauczyciel - malarz Włodzimierz Burczycki, zamieszkały w Stanisławowie, uzyskał już w rokueszłym patent na swój wynalazek „Wieczne światło“. Zużytkowanie tego wynalazku może być zastosowane do sporządzania numerów domów, nazw ulic, drogowskazów, napisów stacyjnych, sztyldów i biletów wizytowych na drzwiach. Światło jest czytelne na żadaną odległość, a ponadto zastosowane do istniejących urządzeń elektrycznych, daje oszczędność prądu do 90 procent.

Mussolini przeciwko konkursom piękności

We Włoszech Mussolini zakazał urządzania konkursów piękności. — „Fizyczny urok kobiety — powiada włoski dyktator — jest zbyt świętym symbolem cnoty i miłości, aby służyć miał za wystawę. To nie jest nic w rodzaju fałszywej błyskotki, w której się paraduje, aby wywołać pełen hipokryzji podziw.“

Młode wschodnie niewolnice, które na targach Lewantu wystawiane są na sprzedaż pełne wstydu stanają się ukryte, podczas gdy królowe i księżniczki piękności, z zadowoleniem wystawiają swoje wdzięki.

Napastnik zabity wystrzałem

Sępólno. — W nocy 22. 5. br. o godz. 23. post. Rostalski Stanisław z posterunku PP. Więcbork, będąc w służbie patrolowej w drodze pomiędzy Peperzynem a Sitnem, napotkał jadącego rowerem osobnika. Na wezwanie poster. Rostalskiego do zatrzymania się osobnik ów zareagował w ten sposób, że w najszybszym pędzie najechał rowerem na policjanta, uderzając go równocześnie łepem narzędziem w twarz, wskutek czego policjant upadł na ziemię. Poza to napastnik zeskokczywszy z roweru, pchnął nim policjanta.

Post. Rostalski, nietraciwszy przytomności, oddał za uciekającym 2 strzały z karabinu, z których jeden strzał trafił napastnika w brzuch, wskutek czego mimo udzielenia mu natychmiastowej pomocy po upływie pół godziny zmarł.

Jak się okazało, napastnikiem tym był 22-letni syn rolnika Arnold Kriegel z Peperzyna, pow. sępoleńskiego.

Nowy antypolski atak „Ostmarkenvereinu“ pod protektoratem prezydenta Rzeszy

Wszystkie instytucje komunalne na Śląsku Opolskim otrzymały ostatnio od „Deutscher Ostmarken Verein“ okólnik z datą 12 bm., który wskazując na wielką rolę i zadania w dobie obecnej Związku, któremu patronuje jako **prezes honorowy prezydent Rzeszy Hindenburg**, wzywa dane instytucje do usilnego finansowego poparcia prac „Ostmarkenvereinu“, celem zasilenia go w niezbędne środki przed nadchodzącą rozgrywką (Entscheidung) z Polską.

Odezwa, którą słowem wstępem zaopatrzył nadburmistrz Duisburga - Hamborn dr. Jarres, brzmi m. in. jak następuje:

„Na wschodzie leży przyszłość Rzeszy zarówno w dobre, jak i złe. Nigdy stałość i siła Rzeszy niezbędne ze względu na warunki geograficzne, nie będą zagwarantowane, dopóki nie zostaną restytuowane Prusy, pruski duch i pruskie terytorjum. Marchja wschodnia Prus a więc ich źródła jest zagrożona zębą. W terytorjalnie porożrywaną i otoczoną ze wszystkich stron marchję wschodnią godzi Polska, żadna zaboru. Kraj ten, ograbiony ze swoich rynków, toczy zaraza gospodarcza i prowadzi go do zruiny, a z nim i najlepsze siły ludności. **Bez obrony żyje ludność rozległej marchji wschodniej i w ciągłej obawie nieprzyjacielskiego napadu.** Ta niepewność szkodzi ogromnie zdolności kredytowej wszystkich prowincji pogranicznych i zacieśnia rynek wewnętrzny.

Polska potęga państwowa dąży do ostrego rozstrzygnięcia (?) Polska żąda całego obszaru niemieckiego na wschód od Odry (?) Polska żąda brzegu morskiego od Libawy do Stolp (!) Cała powaga tego, mało pozatem ustabilizowanego jeszcze państwa jest zjednoczona pod rządami dyktatury i nastawiona na realizację tego celu.

Jako narzędzie walki został utworzony przy poparciu państwa (!) polski Związek Kresów Zachodnich.

Ponad milion Niemców w starej Marchji wschodniej wypędzono z ojczystej. Pozostałych gnębi się (!) wbrew wszelkiemu prawu i wszelkim traktatom. Ten haniebny ucisk będzie wzrastał tak długo, dopóki Niemcy, bez żadnego względu na polskie groźby i łamanie prawa, nie odpowiedzą odbudową swojej potęgi.

I wówczas niespodzianie szybko okaże się, jak bliski wschód potrzebuje Niemiec i niemieczyzny dla ochrony przeciw groźnemu niebezpieczeństwu ze strony Rosji (?)

Niemiecki „Ostmarkenverein“, który już przed wojną twardo walczył o niemiecką marchję wschodnią i ostrzegał naród i państwo często, niestety, napróżno, podnosi znów ostrzegawczy głos: **gdzie państwo zawodzi, trzeba by naród rozpoczął walkę na wszystkich frontach politycznych.** Musimy się na całym świecie przeciwstawić polskiej propagandzie i pokazać, **jak mało Polska zasługuje na miano europejskiego narodu kulturalnego** i jak mało nadaje się do tego, by choć jako tako spr-

wiedliwie sprawować rządy nad mniejszościami innej narodowości.

Walka gospodarcza na wschodzie musi być przeprowadzona bezwzględnie z użyciem całej siły gospodarczej niemieckiej. **Marchję wschodnią, Gdańsk i Niemców, cierpiących pod polskim uciskiem, trzeba wspomóc kulturalnie wszystkimi stojącymi do dyspozycji środkami, a przedewszystkiem nie można zapominać, że nadchodzi godzina, w której Polska chwyci za broń.**

W zakończeniu okólnik jeszcze raz wzywa do udzielenia mu subwencji i zwraca się do tych warstw, stanów i instytucyj, które są zagrożone w swoich interesach przez rozwój wypadków na wschodzie, o „kollektywne przystąpienie do akcji“ wymierzonej przeciw Polsce.

Treść okólnika „Ostmarkenvereinu“ jest tak jasna i przejrzysta, że dłuższe komentarze zaciemniłyby tylko jego wymowę. Urojone „niebezpieczeństwo polskie“, — oto maska, którą przybierają pruskie żywioły nacjonalistyczne w bezwzględnej nienawistnej walce z Polską, w walce, do której używa się jako czołowych bastionów, „wolnego miasta“ Gdańska i mniejszości niemieckiej w Polsce, wernego sprzymierzeńca Niemiec, mającego za zadanie rozsądzać państwo polskie od wewnątrz.

Szczytowym momentem zaś tej akcji antypolskiej jest fakt, iż patronuje jej prezydent Rzeszy niemieckiej, marszałek polny v. Hindenburg.

Z Pomorza

Srebrny jubileusz proboszczowski.

Grodziszewo, pow. tczewski. Dnia 25 bm. obchodził ks. prob. Maternicki 25-letni jubileusz swej pracy duszpasterskiej w naszej parafji. Po mszy św., na której zebrani byli licznie parafjanie, ks. prob. Piechowski z Lubiszewa mówił przepięknie o służbie kapłańskiej wogóle, a o pracy ks. Solenizanta w szczególności.

Po nabożeństwie ruszył przed plebanję, gdzie p. nauczyciel Brzoskowski dziękował ks. Jubilatowi za jego długoletnią ojcowską troskliwość o kolo swoich parafjan. Następnie władze miejscowe delegacje towarzystw i szkół, złożyły swoje życzenia. Na ks. Solenizanta posypało się morze kwiatów i życzeń, zabrzmiały dziękczynne pieśni, zabrzmiały trąby, zwiastujące radość tegoż dnia, Kto był świadkiem tych owacyj, ten poznał prawdę słów: „Kto miłość sieje, łązy radości zbiera“. Sędziwy Solenizant wzruszony dziękował za zgotowanie tak serdecznej owacji.

Zjazd nauczycieli geografji w Gdyni.

Gdynia. Dnia 24 bm. o godz. 10-tej rano w Szkole Morskiej nastąpiło otwarcie 5-go ogólnopolskiego zjazdu nauczycieli geografji w obecności przedstawicieli miejscowych władz. Na zjazd przybyło około 500 uczestników z całej Polski. Zjazd zagał prezes komitetu organizacyjnego prof. Pawłowski, poczem delegacje składali życzenia pomyślnych obrad.

Po przemówieniach powitalnych wybrano prezydjum, na czele którego stanął prof. Sujkowski, poczem rozpoczęły się wykłady prof. Sobieskiego z Krakowa o dziejach Pomorza, prof. Romera na temat „Wisła, szkoła praw przyrody i praw

ludzkości“, prof. Wojtkowiaka z Poznania na temat „Poglądy niemieckie w 19 wieku na dostęp Polski do morza“, poczem przemawiali prof. Bujak na temat „Polska i morze na tle literatury naszej lat ostatnich 12-tu“, i prof. Limanowski z Wilna. Wieczorem odbyły się wybory głównego zarządu, komisji rewizyjnej i komisji redakcyjnej.

Jeszcze sprawa nielegalnej emigracji.

Gdynia. — Już kilkakrotnie pisaliśmy o aresztowaniach w związku z wykryciem szajki, trudniącej się nielegalną emigracją osób do Stanów Zjednoczonych. W Gdyni zostali m. in. aresztowani Cieślkowski i Śląski i dotychczas znajdują się w areszcie śledczym.

Obecnie tuł. Wydział śledczy dokonał aresztowania Turczyńskiego Arona, obywatela polskiego zam. od dłuższego czasu w Gdańsku, głównego agenta i kierownika szajki, który wyrabiał fałszywe dokumenty i ułatwiał nielegalną emigrację zagranicę m. in. poborowym, szczególnie wyznania mojżeszowego.

W Gdańsku mieściła się centrala szajki, z którą Cieślkowski i Śląski utrzymywał stały kontakt.

Przytrzymany Turczyński Aron pełnił funkcje kurjera, dostarczał fałszywe dokumenty i fotografie z Gdańska do Cieślkowskiego w Gdyni. Turczyński został aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego, który względem niego zastosował areszt prewencyjny.

Śledztwo w sprawie wyżej wymienionej szajki jeszcze trwa. Jest ono bardzo utrudnione, gdyż dużo osób zostało już nielegalnie przemyć i znajdują się one zagranicą.

Kradzież roweru.

Lebno, pow. morski. W nocy na czwartek, 21 bm. niewyśledzony dotychczas amator jazdy na rowerze, włamał się przez okno do domu dożywnika Łagi i skradł tegoż synowi prawie nowy rower. Policja jest na tropie złoczyńcy.

Utonął w bagnie.

Rybno, pow. brodnicki. — Dnia 16 bm. półtora letni syn małżonków Słwińskich Józef, oddalił się w pewnej chwili od domu i poszedł do bagna, odległego około 100 mtr. od zabudowań, gdzie się utopił. Zwłoki wydobyto 15 minut po wypadku.

Kupując towar krajowy zaspakajasz głód pracownika polskiego

Związek Obrony Przemysłu Polskiego POZNAŃ ul. Rzeczypospolitej 1.

Książę Srebrny

Powieść z czasów Iwana Groźnego

15) przez Hr. A. K. Tołstoja.

— Muszę jechać — powiedział stanowczo — nie powinienem się chować przed gniewem carskim, kiedy lepsi ludzie giną. Żegnaj Heleno! żegnaj droga! ukój łzy. Bóg liłościwy może pozwoli nam się kiedy jeszcze zobaczyć.

Książę zaszedł za obłoki; wiatr poruszył wierzchołkami lip, Helena i książę zostali obsypani ich woniejącym kwieciem. Poruszyli się stare gałęzie jakby chciały powiedzieć; po co mamy kwitnąć, po co się zielenić? Przepada daremnie dobry młody dzień, przepada jego oblubienica!

Obejrawszy się raz jeszcze na Helene, Srebrny dostrzegł za nią w głębi ogrodu cień człowieka. Czy to się księciu zdawało? czy też sługa jaki chodził po ogrodzie? a może był to sam bojar Drużyna Adrejewicz?

VIII.

Aleksandrowska Słoboda.

Droga od Moskwy do Troickiej Ławry, a od Ławry do Aleksandrowskiej Słobody, była nadzwyczaj ożywiona. Bez przerwy jeździli po niej carscy posłannicy. Tłumy ludzi dążyły na pielgrzymki do miejsc świętych; pułki opryczników pędziły tam i nazad, sokolnicy wyjeżdżali ze Słobody do wsi sąsiednich po żywe gołębie; kupcy wlekli się z towarami siedząc na wozach lub konno przodu jąc, dużemu obozowi. Tłumami także wleczyli się gęślarze, hecarze z gęślamy i bałabajkami. Odziani byli w pstre suknie, prowadzili za sobą oswojone niedźwiedzie i śpiewali albo wyciągali ręce do przejezdnych.

— Złiście się panowie — mówili na różne głosy, wam Bóg dał bogactwa a nam kazał się ży-

wić z waszej jałmużny, nie porzućcie nas nędznych panowie!

Często hecarze bili się z oberwanymi żebrakami, którzy spieszyli do Słobody z miast i klasztorów, pożywić się carską jałmużną.

Wszystko to krzyczało, śpiewało, wymyślało, sobie, konie, ludzkie, niedźwiedzie — rzęli, darli się, wyli. Droga prowadziła przez gęsty las. Nie zważając na ożywienie, jakie tam panowało, zdarzało się nieraz, że uzbrojeni rozbójnicy napadali na kupców i ograbiali ich do noga.

Rozboje w okolicach Moskwy najwięcej się rozpowszechniły od czasu, jak oprycznicy wygnali całe wsie rolników i całe osady mieszczan. Pozbawieni dachu i chleba, ludzie ci łączyli się z szajkami rozbójników, i nie na żarty zrobili się niebezpiecznymi. Oprycznicy złapawszy rozbójnika wieszali go bez miłosierdzia; podobnie i rozbójnicy odpłacali się oprycznikom. Wreszcie nie tylko zboje napadali na drogach. Hecarze i żebracy spotkawszy wieczorem źle strzeżony obóz, często wybawiali rozbójników z kłopotu.

Dla kupców było najgorzej. Ich ograbiali i rozbójnicy i hecarze i żebracy i pijani oprycznicy. Ale i kupcy musieli widać dobrze ich okpiwać, bo zawsze wracali z dużym dochodem.

W Troickiej Ławrze Srebrny się wypowiedział i przyjął komunję. Archymandryta żegnając się z Nikitą Romanowiczem błogosławił go, jak idącego na niechybną śmierć. Na trzy wiorsty od Słobody stała na rogatce straż wojenna, pytając każdego: kto on i po co jedzie do niewoli? Tem przezwiskiem naród na kpiny zamienił wyraz słoboda, który dawniej znaczył: wolność. Srebrny i drużyna jego podobnie byli pytani o cel swego przybycia. Potem dozorca rogatki odebrał od nich broń czterech opryczników siadło na koń, by przeprowadzić przejezdnych. Wkrótce ujrzał czterwono

malowane kopuły i złoczone dachy carskiego dworca.

Wjechawszy do Słobody Srebrny ujrzał że dworzec czyli klasztor carski jest oddzielony od reszty domostw głębokim rowem i wałem. Trudno opisać przepych i dziwactwo owego dworca. Ani jedno okno nie było podobne do drugiego, ani jeden słup podobnie pomalowany jak drugi. Wielkimi masami kopuły wznosiły się piętrząc nad budynkiem. Złote, srebrne, kolorowe kafle błyszczące łuską pokryw. dworzec z góry do dołu. Gdy słońce go oświetliło, nie można było z daleka odgadnąć czy to budynek, czy krzak olbrzymich kwiatów; czy też ogniste ptaki zleciały się w wielkiej masie i na słońcu rozpostarły swe złociste pióra.

Nie daleko od dworca znajdowała się drukarnia z należąciami do niej: fabryka czcionek i pomieszczeniem dla zecerów, oraz oddzielnymi budynkami dla rzemieślników, których Iwan sprowadził z Anglii i Niemiec. Dalej ciągnęło się niezliczone mnóstwo zabudowań dla służby dworskiej, w których mieszkali klucznicy, kucharze, stangreci psiarki, sokolnicy, wogóle cała służba dworska.

Wielkim bogactwem błyszczwały cerkwie Słobody, Ogromna cerkiew „Preswiatof Bogarodzicy“ pomalowana była cudownie, na każdej cegle błyszczał krzyż i cerkiew zdawała się być odzianą w przepyszna sieć złotą.

Czarujący ten widok rozpędził na chwilę czarne myśli Srebrnego, które mu towarzyszyły przez całą drogę. Lecz wkrótce nowy widok przypomniał księciu i smutnej rzeczywistości. Przejechali około kilku szubienic w niedalekiej odległości jedna od drugiej, pomiędzy szubienicami znajdowały się pnie, na pomostach płachty i przyszykowane topory. Pnie, szubienice, pomosty, pomalowane na czarno, były zbudowane nadzwyczaj silnie: nie na dzień, nie na rok, ale na lat wiele.

Nowa encyklika Ojca św. Piusa XI

Z okazji 40-letniego jubileuszu słynnej encykliki Leona XIII „Rerum Novarum“, która w dziejach nowożytnych społeczeństw stanowi epokowe wydarzenie, Ojciec św. Pius XI wydał nową encyklikę poświęconą również kwestji społecznej i robotniczej.

Umieszczamy za „Polską“ poniżej streszczenie Encykliki:

Nowa encyklika „Quadragesimo anno“ — tak brzmią pierwsze słowa tego wielkiego aktu — zaczyna się przypomnieniem, jak konieczne i jak pożyteczne było ogłoszenie przed 40 laty „Rerum Novarum“. Świadczą o tem powszechne objawy uznania, jakie towarzyszyły jej opublikowaniu, oraz niezniszczalna, wdzięczna pamięć pokoleń następnych, które słusznie widzą w niej i zawsze będą widziały cenny dar Boży dla Kościoła i ludzkości.

Treść encykliki składa się z trzech części.

Główne dobrodziejstwa, wyświadczane ludzkości przez encyklikę Leona XIII

W pierwszej części Ojciec św. wylicza m. in. główne i najcenniejsze dobrodziejstwa „Rerum Novarum“. Encyklika ta dała trwałe oparcie i skuteczną pobudkę rozwojowi nauk społecznych i ekonomicznych w duchu zasad katolickich. Wskazała ona na konieczność udzielenia robotnikom gruntownego wyrobienia religijnego, moralnego, społecznego, któreby obdarzyło ich zrozumieniem swej własnej godności ludzkiej i chrześcijańskiej przygotowało poważnie do sumiennej i rozumnej obrony moralnych i ekonomicznych interesów swej warstwy i dało zdolność pomagania innym na drodze prawdziwego postępu. Aż do owych czasów w sferach kierowniczych rządów liberalizm; Leon XIII zmusił go do stopniowego ustępowania miejsca polityce społecznej, która bardziej liczyła się z postulatami sprawiedliwości. Wobec jego niesłusznej opozycji wielki Papież upominał się z całą energią dla robotników o prawo zrzeszania się, celem wzajemnej braterskiej pomocy i celem legalnej obrony ich praw.

Odtąd wszędzie poczęły powstawać liczne stowarzyszenia robotników, rzemieślników i włościan, które w miarę możliwości wcieliły w czyn dyrektywy Leona XIII, potwierdzone przez jego następców, i w ten sposób zażyły się dobrze wobec religijnej, cywilizacji i pomyślności społecznej. Doświadczanie tych czterdziestu lat świadczy, że „Rerum Novarum“ istotnie stała się wielką Konstytucją społecznej akcji katolickiej.

Nowe problemy w autorytatywnym oświeceniu Ojca św.

W drugiej części encykliki Papież, mając na uwadze głębokie zmiany, jakie dokonały się w warunkach życia społecznego, analizuje pewne kwestje, co do których widzi konieczność sformułowania sądu ścisłego i całkowicie autorytatywnego.

Kościół ma obowiązek opinowania o sprawach społecznych

Podobnie jak to uczynił Leon XIII, Ojciec św. przypomina, że Kościół i jego Zwierzchnik mają nie tylko prawo, ale niezaprzeczony obowiązek zabierania głosu w sprawach społecznych, naturalnie nie o problemach techniki ani nie o interesach doczesnych, jakie się łączą z temi sprawami, lecz o tem wszystkim, co dotyczy prawa moralności lub Ewangelji.

Nowa encyklika proklamuje ponownie doktrynę Leona XIII, która jest doktryną Kościoła, o prawie własności i jego podwójnym charakterze, indywidualnym i społecznym, określając egoistyczny indywidualizm i komunizm jako błędy jednakożo zgubne. Przypomina ona następnie obowiązki, jakie ciążyą na własności, i definiuje prawa państwa wobec dóbr prywatnych.

Konieczność reformy systemu ekonomicznego

Kapitał i praca są dwoma zasadniczymi elementami nowoczesnego systemu ekonomicznego. Mówiąc o ich wzajemnych stosunkach, Ojciec św. podkreśla, że ani jedno ani drugie nie ma prawa żądać dla siebie całego wytworu ich wspólnego

wysiłku; Papież przypomina wyraźnie słowa Leona XIII: „Nie może tu być kapitał bez pracy, ani praca bez kapitału“. W przeszłości kapitał i praca dzieliły się zyskami w sposób zbyt niesprawiedliwy i nieproporcjonalny, sprawiając, że po jednej stronie była mniejszość, która gromadziła w swych rękach olbrzymie bogactwa, a po drugiej niezmiernie liczba proletariuszów, mających na własność tylko swe ręce i swą wardę pracę. Reorganizacja systemu ekonomicznego w duchu takiej sprawiedliwości społecznej, by zapewniony został słuszniejszy podział bez datów wspólnego wysiłku kapitału i pracy, jest koniecznością bezwzględna.

Proletariat nie może być normalnym i trwałym stanem największej części ludzkości. W ten sposób dokona się to podniesienie proletariatu którego Leon XIII pragnął z całej duszy. Niemożliwie, różnorodność warunków społecznych, wynikająca z planu mądrości Stwórcy, nie zniknie nigdy; ale proletariatu nie może być normalnym i trwałym stanem największej części rodzaju ludzkiego. Jest rzeczą konieczną, by proletariusze wstępowali stopniowo po tej drabinie skromnego dobrobytu, jaki daje własność. A tego nie osiągnie się w obecnym stanie rzeczy, jak tylko przez sprawiedliwe i słusne wynagrodzenie za pracę.

Praca uczciwego pracownika, również żonatego, winna dać mu możliwość ulepszenia warunków bytu. A zatem wynagrodzenie powinno wystarczyć na pokrycie nie tylko potrzeb, lecz także obowiązków i ciężarów rodzinnych uczciwego pracownika i dać winno mu możliwość skutecznego ulepszenia warunków bytu zgodnie z tem, co było przewidziane.

Walka klas musi być zastąpiona przez szczerą współpracę różnych funkcji i zawodów. Te drugą część swej encykliki, Ojciec św. kończy wskazaniem, na których winna się oprzeć reforma obecnego systemu społecznego w duchu sprawiedliwości. Walkę klas musi zastąpić prawdziwa i szczerą współpraca różnych funkcji i zawodów. Praca nie jest zwykłym przedmiotem handlu: w niej zawsze odzwierciedla się godność ludzka pracownika, a to wymaga szacunku. Różnorodność gałęzi przemysłu, wielka różnorodność produkcji, mnogość wszelakich funkcji — wszystko to przyczynia się do wspólnego dobra, a społeczeństwo będzie tem ściślej zjednoczone i tem harmonijniej zorganizowane, gdy każdy i wszyscy będą uczciwiej wypełniali obowiązki zawodu, które ich prawdziwe i opatrnościowe powołanie stanowi.

Nie potępiając nowoczesnego systemu ekonomicznego, jako takiego, papież wskazuje jego błędy i zwyrodnienie

W ostatniej części encykliki Ojciec św. obejmuje z wysokości stolicy Piotrowej całość tak bardzo skomplikowanego systemu nowoczesnej ekonomii. Papież nie potępia go, jako takiego, lecz nie może wskazać głębokich zniekształceń i ciężkich błędów, które go psują. Dawna wyuzdana konkurencja ustąpiła miejsca nadmiernej koncentracji w rękach małej liczby ludzi potęgi ekonomicznej nie tylko w poszczególnych państwach, lecz także w świecie całym. Koncentracji i potęgi, które zbyt łatwo przekształcają się w tyrański despotyzm! Na ten bezład niema innego lekarstwa, jak tylko powrót do zbawiennych zasad społecznej filozofji katolickiej i rozsądne stosowanie jej do systemu kapitału i pracy oraz do ich stosunków wzajemnych.

Środek, proponowany przez socjalizm, okazał się gorszym od samej choroby. Socjalizm chlubił się, że znalazł środek na ten bezład, środek, który jednakże okazał się gorszym od samej choroby. Od dnia, kiedy Leon XIII ogłosił swą encyklikę, socjalizm uległ głębokiemu przeistoczeniu, dzieląc się na dwa bardzo różne prądy.

Pierwszy z nich, który z socjalizmu wysunął najdalsze konsekwencje, nazywa się komunizmem jest rzeczą aż nazbyt oczywistą, że jego radykalizm nie da się w żaden sposób pogodzić z nauką Kościoła.

Mimo wspólności wielu postulatów pogląd katolików na istotę społeczeństwa jest zasadniczo różny od poglądu socjalistów umiarkowanych. Drugi który zachował nazwę socjalizmu, w wielu krajach złądził w sposób widoczny swój program; w wielu punktach jego zapatrywania tak bardzo zbliżają się do zasad katolickich, że niektórzy zaczęli pytać, czy w gruncie rzeczy między nim i nami nie chodzi tylko o spór co do nazwy i etykiety. Jednakże Ojciec św. nie waha się oświadczyć, że ten socjalizm, chociaż tak złagodzony i

choćby liczne jego rewindykacje praktyczne nie rażą sprawiedliwości i są podzielone przez Kościół posiada podstawowe pojęcie społeczeństwa tak sprzeczne z pojęciem, jakie wynika z Ewangelji, że wszelkie pogodzenie doktrynalne obu tych poglądów jest bezwzględnie niemożliwe: nikt nie może być równocześnie dobrym katolikiem i prawdziwym socjalistą.

Jeden sposób odrodzenia społeczeństwa — szczerze wcielenie w życie sprawiedliwości i miłości bliźniego

Namiestnik Chrystusowy z całą serdecznością ojcowską zaklina tych swoich synów, którzy zwabiłi zwodniczym majakiem, zablądziłi do szeregów socjalizmu, by powrócili do tak nielustnie opuszczonego Kościoła, i by zwiększyli szlachetne rzesze tych, co, wierni naukom Leona XIII, z całych sił pracują nad odrodzeniem społeczeństwa w duchu sprawiedliwości i miłości bliźniego.

Omówiwszy następnie dokładniej środki na zaradzenie objawom zła, jakie cechują nasze czasy, stwierdza, że korzeniem i źródłem bezładu, wytwarzanego przez nowoczesny system kapitalizmu i przez socjalizm, jest nieposkromiona żądza zysków, nie oglądająca się na Boga, ani na dobra wieczyste. Z tem to korzeniem i z tem źródłem trzeba rozpocząć przedewszystkiem walkę, zwracając ponownie umysły i serca ku Bogu i ucząc je znajdowanie soków żywotnych w ideale szlachetniejszym i czystszy. Przedewszystkiem więc trzeba zająć się reformą obyczajów, trzeba odrodzić rządy sprawiedliwości, która musi przeniknąć całą ekonomję społeczną. A zatem rozległe otwiera się pole przed miłością bliźniego, tą jedyną więzią trwałą i skuteczną, która może połączyć wszystkich ludzi w jedną rodzinę.

Papież zaprasza do tego niezbędnego apostoła do wszystkich ludzi dobrej woli, a przedewszystkiem członków Akcji katolickiej. W tej pracy nad odnowieniem społeczeństwa w myśl zasad Ewangelji chrześcijańskiej miłości bliźniego winni uczestniczyć wszyscy ludzie dobrej woli. Ojciec św. cieszy się, stwierdzeniem tylu objawów inicjatywy i tak płomiennego zapału, jaki w wykonaniu tego zadania wkładają w różnych krajach nie tylko kapłani, lecz również ludzie świeccy, a także młodzież, wszyscy ożywiłi duchem Akcji katolickiej. Papież zachęca ich po ojcowsku, by nieustannie oddawali się temu szlachetnemu apostołatowi, i nie może nie ostrzec, na jaką katastrofę byłby narażony świat gdyby przewagę odniósł ten stan rzeczy, którego tak bardzo pożądamy zachwale umysły i tak bezwzględnie sprzeczny jest ze wszystkimi zasadami chrystjanizmu. Ufny w obietnice Boży Kościół nie boi się o siebie, ale drży o swe dzieci, o to mnóstwo dusz, które byłyby skazane na pewną zagładę. A zatem wszyscy bez względu na zawód i stanowisko winni przyczynić się do wspólnego dobra w całkowitej zgodzie, doskonałej karności i w jedynej trosce o sprawy Boga i Królestwa Chrystusowego.

Tem upomnieniem ojcowskim kończy się wielki dokument, który Ojciec św. ofiarował jako dar jubileuszowy wszystkim swoim drogim dzieciom a przez nie całej ludzkości, modląc się o pełnię błogostawieństwa Bożego dla wszystkich.

Triumf książki i grafiki polskiej na wystawie w Paryżu

Otwarty równocześnie z międzynarodową wystawą książki artystyczny dział polski w Paryżu w Petit Palais przyniósł wielki triumf jego organizatorom.

Przegląd polskich książek, dorobek artystyczny ostatnich lat, wzbudził prawdziwy zachwyt nie tylko ze względu na wyborową jakość eksponatów, stojących na wysokim poziomie artystycznym, ale też z powodu świetnego i przejrzyściego ich układu.

W dziale polskim, w którym położono główny nacisk na stronę kolorystyki, zwracają powszechną uwagę, eksponaty grafiki Stryjeńskiej, Skoczyłsa, Bartłomiejezyka i innych wybitnych artystów.

Przed działem polskim gromadzi się tłumnie publiczność, dla której sztuka polska jest niemal rewelacją. Według zgodnej opinji dział polski pobija pod względem artystycznym i organizacyjnym większość działów innych państw, nawet tak wybitnych w grafice, jak Niemcy, Anglja i Włochy.

Tego rodzaju cenna polska propaganda kulturalna jest przedewszystkiem zasługą organizatora działu polskiego Jakóba Mordkowieza, który ma już za sobą poważny dorobek propagandy książki polskiej. Obecnie jako komisarz działu polskiego jest twórcą imponującej całości.

Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice Wydawca: Juliusz Schraiber, Chojnice.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 28. maja 1931 r.

P. starosta dr. Zaleski

rozpocznie z początkiem czerwca 3 lub 4-go 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Komisja dla badania pojazdów mechanicznych urzędować będzie w Toruniu 3 czerwca i 19 czerwca oraz 1, 11 i 25 lipca.

Święto W. F. i P. W.

Dnia 30 i 31 maja 1931 r. odbędzie się w Chojnicach Powiatowe Święto Wychowania Fizycznego i Przynależenia Wojsk. według następującego programu:

Dnia 30 maja 1930 r.

A. Od godz. 14 do 19,30 na stadionie (przy ul. Miłkiewicza)

1) Czworobój wojskowy sportowy o puchar przedchodni Pow. Komitetu WF. i PW. w Chojnicach, w skład czworobój wchodzi: a) strzelanie na odległość 200 mtr. b) rzut granatem, c) rozbiieranie i składanie zamka kb., d) bieg 100 mtr. W czworobój obowiązuje strój wojskowy, który zawodnicy otrzymują.

2) Trójbój sportowy męski: bieg 100 mtr., skok w dal, rzut granatem.
3) Pchnięcie kulą dla mężczyzn
4) Rzut dyskiem
5) Ewent. eliminacja koszykówki i siatkówki męskiej i żeńskiej.

B. O godz. 20,30 uroczysty capstrzyk na ulicach miasta z udziałem wojska i organizacji WF. i PW. Zbiórka w koszarach o godz. 20.

Dnia 31. maja 1931 r.

O godz. 9-tej zbiórka w koszarach wszystkich organizacji WF. i PW. i stowarzyszeń biorących udział w uroczystości. Organizacje proszone są o przybycie ze sztandarami.

O godz. 10 odmarsz na nabożeństwo. Po nabożeństwie raport na rynku, przemówienie Przewodniczącego Komitetu, defilada oddziałów i pochod.

O godz. 15 wspólny obiad żołnierski w koszarach 1 Bat. Strzel. dla uczestników zamiejscowych i zaproszonych gości.

O godz. 14 odmarsz na zawody sportowe na stadion.

Program zawodów.

1) Pokazy gimnastyki rytmicznej żeńskiej (Kółko pań przy K. P. W.)

2) Rozgrywka koszykówki i siatkówek męsk. i żeńsk., szczypiorniak.

3) Zawody zespołowe

a) marsz 5 km. ze strzelaniem, 6 ludzi, na początku 5 km. każdy zawodnik oddaje 3 strzały do tarczy 12 pierśc. na odległość 100 m. leżąc z wolnej ręki, bieg zakazany, ubiór wojskowy, (Wpisowe od zawodnika 25 gr.)

b) sztafeta 4 x 100 dla mężczyzn

c) sztafeta 4 x 60 dla kobiet.

4) Zawody jednostkowe młodzieży męskiej: a) bieg 110 mtr. przez płotki, b) bieg 800 mtr., c) bieg 100 mtr. d) 3000 mtr. na przelaj e) rzut oszczepem, f) skok wzwyż, g) skok w dal, h) skok o tyczce

i) rzut granatem

5) Zawody jednostkowe młodzieży żeńskiej

a) trójbój sportowy: bieg 60 mtr., skok w dal pchnięcie kulą 4 kg., b) rzut dyskiem, c) skok w zwyz.

Początek zawodów o godz. 14.30. Uroczyste rozdanie nagród o godz. 20.

Poszczególne konkurencje mogą być na życzenie zawodnika uznane jako częściowa próba sprawności o Państwową Odznakę Sportową (P. O. S.)

Dla mężczyzn przewidziane są dwie klasy zawodników: A i B. przyczem do tej ostatniej zaliczeni będą ci, którzy dotychczas nie brali udziału w żadnych zawodach, wzgl. nie zajęli trzech pierwszych miejsc. Nie będzie podziału na klasy w konkurencjach: czworobój, marsz 5 km ze strzelaniem, bieg 800 mtr. bieg 3000 m.

Zgłoszenia kierować do Pow. Kółka P. W. do dn 28 maja. W czasie zawodów żadnych zgłoszeń nie będzie się przyjmować.

Zawodnicy zamiejscowy mogą na życzenie wyrażone przy zgłaszaniu otrzymać wspólne zakwaterowanie i ewent. 50 proc. zniżki kolejną.

Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra. — Bufet zaopatrzony. — Wstęp na stadion 20 gr., miejsce siedzące 50 gr.

Powiatowy Komitet W. F. i P. W.

Chojnice.

Z Urzędu Stanu Cywilnego.

Dnia 27 bm. zostały w tut. Urzędzie Stanu Cywilnego następujące zgłoszenia: urodzenia: mążyszyni II kl. Aleksander Kukliński z Chojnic, córka Jolenta Marjanna, rolnik Karol Kolek z Sławęcina, syn Adam Karol, jedno urodzenie nieślubne.

Zgony Marja Bogumiła Romlewska w wieku 8 miesięcy zamiesz. w Chojnicach.

Dzisiejsze walki.

Przed walkami, odbędzie się benefis p. Faktora rozporządzającego niezwykle siłą. I para, walka szwajcarska na pasy Faktor — Banaszkiwicz, II para walka rewanżowa Friese — Kempa, II para walka francuska Banaszkiwicz — Maciejewski. Ostatnia i najciekawsza walka między p. Stiborem nowo-przybyłym i murzynem Sam-Sandim. 40 proc. zysku na cele LOPP.

W Chojnicach najgoręcej.

W Polsce panowały w dniu wczorajszym wielkie upały. We wczorajszym komunikacie ogłoszonym przez radiostację w Warszawie o godz. 1,15, podano że miejscowością o najwyższej temperaturze w dniu 27. 5. były Chojnice 30 st. Temperaturą tą, tymczasowo ma się na tej wysokości utrzymać, a nawet podnieść wyżej. Czytelnicy, nasze pisma donoszą, że zauważyli temperaturę 33 st. w cieniu o godz. 5-tej popołudniu, termometr wskazywał jeszcze 26 st. Komunikaty do Warszawy o wysokości temperatury, podawane są przez Zakład Poprawczy.

Dziś przed poł. godz. 10 stopni 27.

Kino Nowości

W czwartek 28 bm. — Wstrząsający dramat sensacyjny osnuty na tle słynnej powieści kryminalnej „Zbrodnia San Francisco“ Obsada **Lon Chaney** człowiek o stu twarzach i mistrz charakterystyki i uroczą **Priscilla Dean**. — Zajmująca treść Szalone tempo!

większe gospodarstwa rolne aby we własnym interesie jak najwydatniej korzystały z pomocy Izby Rolniczej i zgłaszały swoje gospodarstwa do Wydziału Rachunkowości (Toruń ul. Sienkiewicza 40) niezwłocznie a najdalej do dnia 25 czerwca br., ponieważ po tym terminie lista zgłoszeń zostanie zamknięta. Zgłoszenie winno między innymi zawierać szczegółowy wykaz powierzchni majątności. Pomorska Izba Rolnicza.

Z Izby Przemysłowo - Handlowej.

Dnia 21. bm. przyjęta została przez p. ministra przemysłu i handlu delegacja Prezydium Izby Przemysłowo - Handlowej w Grudziądzu, w skład której weszli pp.: wiceprezesi Izby Marchlewski, Hozakowski i Smoleń oraz dyrektor Izby Przemysłowo - Handlowej H. Krupski, która stosownie do uchwały Prezydium przedstawiła panu ministrowi prośbę o zatwierdzenie uchwały Izby, powziętej na plenarnym zebraniu Izby w grudniu ub. roku a dotyczącej zmiany I-szej części statutu Izby w związku z powołaniem do życia sekcji żeglugowo-portowej. Następnie delegacja przedstawiła panu ministrowi sprawę przeniesienia siedziby Izby z Grudziądza do Gdyni, wreszcie, omówiła z panem ministrem akcję Izby, odnoszącą się do wybudowania reprezentacyjnego gmachu Izby w Gdyni.

P. minister zajął życzliwe stanowisko co do postulatów Izby, co pociągnie za sobą przeprowadzenie w najbliższym czasie wyborów radców Izby do sekcji żeglugowo-portowej Izby i ukonstytuowanie się Prezydium Izby.

Pan Minister przyjął do wiadomości krótkie sprawozdanie o sytuacji gospodarczej Pomorza,



niezrównany dla ceryrak
doktora Lustra
popularny
krem sportowy
ULTRASOL

W sprawie wymiaru podatku dochodowego

na zasadzie ksiąg prowadzonych pod kontrolą Izby Rolniczych

Pomorska Izba Rolnicza informuje, że Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 25. 4. br. L. D. V. 2376-2 w sprawie wymiaru podatku dochodowego, przypominając władzom wymiarowym o konieczności już najdalej idącej indywidualizacji przy szacowaniu dochodów z gospodarstw rolnych kwalifikuje księgi gospodarcze prowadzone przy pomocy Izby Rolniczych jako najbardziej wskazane podstawy do wymiaru podatku dochodowego. Odnosny ustęp wspomnianego okólnika Ministerstwa Skarbu do Izby Rolniczych brzmi: „Należyte respektowanie przez władze wymiarowe rzetelnie prowadzonej rachunkowości rolnej, zwłaszcza prowadzonej przez Izby Rolnicze przy ustalaniu dochodu podatkowego jest ze wszechmiar wskazane...“

Podając powyższe do wiadomości Pomorska Izba Rolnicza zwraca uwagę zainteresowanym na doniosłe znaczenie treści okólnika Ministerstwa, zwłaszcza w obecnych czasach, kiedy większe gospodarstwa rolne, pomimo strat, zmuszone są opłacać podatek dochodowy na podstawie norm przeciętnych dzięki jedynie temu, że nie mogą powołać się na wyniki księzkowe a zwłaszcza na wyniki udowodnione księgami prowadzonymi przez organizacje posiadające zaufanie u władz Skarbowych. Dla charakterystyki Izba informuje, że doświadczenie ostatniego roku podatkowego wykazało, iż na 100 gospodarstw, które prowadziły rachunkowość w 1929-30 roku przy pomocy Wydziału Rachunkowości Gospodarczej Pomorskiej Izby Rolniczej, 90 warsztatów rolnych wykazało wyniki ujemne i stąd zostały wolne od podatku dochodowego.

Wobec więc zbliżającego się (z dniem 1-m lipca br.) nowego okresu gospodarczego i rachunkowego w rolnictwie, Pomorska Izba Rolnicza wzywa

które przedstawił wiceprezes Izby p. T. Marchlewski, podkreślając, że na Pomorzu nie widać jeszcze zatrzymania się fali deruty gospodarczej; wskazał przytem zarówno na sytuację w przemyśle obrazującą się w stanie bezrobocia, spowodowanej w pierwszym rzędzie złym stanem finansowym fabryki Pe-Pe-Ge, oraz na krytyczne położenie kupiectwa pomorskiego, na które zwrócono już raz uwagę Rządu przy sposobności akcji Naczelnej Rady Zrzeszeń Gospodarczych na Pomorzu, która przedłożyła Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej takzwany „Memoriał Pomorski“.

Z POMORZA

Egzamin dojrzałości.

Kościerzyna. W dniach od 21—23 maja rb. odbył się w tut. Gimnazjum Państwowym ustny egzamin dojrzałości pod przewodnictwem wizytatora Okregu Szkolnego Pomorskiego p. Kozanckiego. Wszyscy abiturjenci złożyli ten egzamin z wynikiem pomyślnym. 1) Biaczek Władysław, 2) Bruski Józef, 3) Bulkowski Andrzej, 4) Chmurnyński Ignacy, 5) Dunański Piotr, 6) Dykierf Andrzej, 7) Hintz Franciszek, 8) Kempniński Alfons, 9) Kiedrowski Piotr, 10) Krause Józef, 11) Kropidłowski Alfons, 12) Laska Stanisław, 13) Lipiński Franciszek, 14) Roznerski Antoni, 15) Schulz Jan, 16) Tattera Piotr, 17) Wardyn Jan.

RUCH w TOWARZYSTWACH

SMP. żeńskie. — Dziś o godz. 8 zebranie plenarne, drużyny i sympatyków zaprasza Zarząd

SMP. Męskie. — Zbiórka całego stowarzyszenia celem brania udziału w pochodzie w Święto PW. i WF. o godz. 8-mej w koszarach. Zarząd.

S. M. P. Męskie. — Dziś o godz. 6-tej trening piłki nożnej

Kapitan.

Czy odnowiłeś już przedpłatę na czerwiec?

Giełda bydła

Poznań, dnia 27. V. 1931.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

- A. Woły:**
- Bydło:**
- a) pełnomięsne wytuczony woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane 106—116
 - b) pełnomięsne wytuczony woły od 2—3 lat 96—103
- B. Stądki:**
- a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej 100—106
 - b) nietuczony 90—96
 - c) młynie odżywione młodsze i dobrze odżywione stare 76—86
- C. Jałowki i krowy:**
- a) pełnomięsne, wytuczony jałowki, najwyższej wartości rzeźnej 106—118
 - b) pełnomięsne, wytuczony krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 96—104
 - c) starsze wytuczony krowy i młynie do bre młodsze krowy i jałowki 86—94

- d) młynie odżywione jałowki 70—76
- e) liche odżywione krowy —

Cielęta:

- a) najprzedniejsze cielęta tuczone 84—90
- b) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 74—82
- c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 64—70
- d) liche ssaki 60—62

Owce:

- Opasy chlewne.
- a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 130—140

Świnie:

- a) tuczony ponad 150 kg. żywej wagi 106—110
- b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi 98—104
- c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi 88—94
- d) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi 80—86
- e) mięsne świnie ponad 80 kg. 80—90
- f) maciory i późne kastraty 88—92

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 27. V. 1931 r.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wago-dostawa zarsz. za 100 kg., w złotych.

Zyto	28,25—28,75
Pszenica	33,50—34,00
Jęczmień przemiatowy	27,00—28,00
Owies	30,00—31,00
Maka z. 65% w. work.	43,25—44,25
Maka p. 65% w. work.	53,00—56,00
Otręby żytnie	23,50—24,50
Otręby pszenne	21,50—22,50
Gorzeyca	42,00—47,00
Wyka latowa	45,00—47,00
Pełuska	47,00—50,00
Rzepak	38,00—40,00
Groch polny	33,00—34,00
Groch Victoria	38,00—42,00
Łubin niebieski	26,00—28,00
Łubin żółty	34,00—38,00
Tatarka	42,00—44,00
Ziemniaki jadalne	6,50—7,00

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 29. 5. 31 r. o godz. 10.30 sprzedam w Władysławku największej dającemu za gotówkę:

- 1 maciorę
- 9 prosiąt
- 2 warchlaki.

Zbiórka licytantów w moim biurze.

Szeleziński
kom. sądowy. 96

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 29. 5. 31 r. o godz. 17.30 sprzedam w Charzykowie przed sołectwem największej dającemu za gotówkę:

- 1 szafę
- 1 kanapę
- 1 lustro
- 1 skórę z jelenia.

Szeleziński
komornik sądowy 95

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 29. 5. 31 r. o godz. 11. sprzedam w Brusach największej dającemu za gotówkę:

- 1 heblarkę.

Zbiórka licytantów przed sołectwem o godz. 10.30 w/z. **Treter**

komornik sądowy 97

Mam zamiar moją działkę roli

przy kolei nad Tucholską szosą na parcele budowlane **rozsprzedać.**

Reflektanci mogą się zgłosić ul. Warszawska 1. Iptr.

Państwowe Nadleśn. Osusznica

poczta Lipnica, powiat Chojnice

zamierza zlecić przedsiębiorcy wykonanie

budowy 1 studni

w leśnictwie Osusznica, osada sekretarza.

Warunki budowy można przejrzeć w Nadleśnictwie Osusznica. Oferty należy składać z napisem „oferta na budowę studni” tylko po podpisaniu warunków budowy, - których nie wysyła się, - najpóźniej do dnia 3 czerwca 1931 roku godz. 14-ta w biurze Nadleśnictwa. **Nadleśniczy Państwowy.**



KINO NOWOŚCI

W czwartek 28 bm. o godz. 8.15

Wstrząsający dramat sensacyjny osnuty na tle słynnej powieści kryminalnej

Zbrodnia San Francisco

W rolach głównych:

Lon Chaney

człowiek o stu twarzach i mistrz charakteryzacji i uroczą

Priscilla Deau

Zajmująca treść! Szalone tempo!

W najbliższych dniach:
Na zachodzie bez zmian

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 29. 5. 31 r. o godz. 9.30 sprzedam w **Nowej-Cerkwi** przed sołectwem największej dającemu za gotówkę:

- 2 powózki, 3 pary rogów,
- 1 bibliotekę, 1 stół okrągły,
- w **Sternowie** przed sołectwem o godz. 12-tej
- 2 wirówki, 1 maślarkę,
- w **Silnie** przed sołectwem o godz. 16-tej
- 1 fotel.

W. Kowalski 46
Kom. sąd. Chojnice

40 mórg średniej ziemi bez budynków nadające się dla osadnika, **przedam tanio.**

Zgłoszenia skierować należy do eksped. **Dzien.Pom**

Mieszkania

2 do 4 pokojowego poszukuje się od 1. X. lub prędzej.

Oferty pod **O. B. C.** do eksp. **Dzien. Pom.**

Służąca

umiejąca gotować, tylko z dobrymi świadectwami może się zgłosić.

Grzeska,
Człuchowska 42 I.

Letnisko Charzykowo

Restauracja Klubowa najsolidniejsza miejscy wypoczynku dla Szan. Wycieczkow. Towarzystw, szkół i t. d.

Dobre potrawy — wyborne napoje

Wycieczkom przy poprzednim zamówieniu udziela się zniżki. Kąpiele wodne, słoneczne, zagłowanie, wiosłowanie, ślizgawka wodna — Telef. Chojnice 188

Książki religijne i powieściowe

- III Dzieje Duszy św. Tereski
- III Róże św. Tereski

(W. Grochowska) Tajemnica wiejskiej chaty powieść

(W. Grochowska) Wojtynówna „

(St. Zembrzusi) Wieczne miasto „

Ku czci Wandy Malczewskiej

Nowenna do Matki Boskiej nieustannej pomocy, do św. Antoniego i św. Tereski

poleca **Księgarnia Dzien. Pom.**

Jak największy wybór Tapety

Przeszło 250 gatunków na składzie, — od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie. Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokesty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu!

10% do 25% rabatu!

Drogerja i Handel Farb.

Braća Hubert właśc. Julian Hubert

Chojnice, Pomorze. Gdańska 18. Telefon 219. :: rok zał. 1894.

ŻURNALE

na miesiąc czerwiec nadeszły

„Księgarnia Dziennika Pomorskiego”

Wytnij i podaj drugiemu!

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	czerwiec 1931	2,80 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy,

dnia, _____ 1931 r.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	czerwiec 1931	2,80 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia, _____ 1931 r.